

Z. Świechowski

Wrocławska konferencja w sprawie miast śląskich

Ochrona Zabytków 8/1 (28), 63-66

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 55. Madonna z dzieciątkiem (por. ryc. 54) w czasie konserwacji.



Ryc. 56. Krasne, pow. ciechanowski — fragment fresków kościoła w czasie konserwacji w 1954 r.

RÓŻNE

WROCŁAWSKA KONFERENCJA W SPRAWIE MIAST ŚLĄSKICH

Konferencja zorganizowana we Wrocławiu przez Komitet do spraw Urbanistyki i Architektury w dniach 17—20 grudnia 1954 r. miała za zadanie dyskusję nad aktualną sytuacją w zakresie planowania przestrzennego miast Śląska Dolnego. Stosownie do tych założeń wszystkie ze zgłoszonych referatów dotyczyły problematyki śląskiej. Tak więc wygłoszono następujące referaty:

1. Dotychczasowy dorobek i aktualne problemy w zakresie zagospodarowania miast dolno-śląskich (*R. Karst*).
2. Potrzeby i możliwości rozwoju miast dolno-śląskich w najbliższym okresie (*K. Dziewoński*).
3. Opracowania urbanistyczne jako podstawa dla planowej gospodarki w miastach dolno-śląskich (*A. Krzyszkowski*).
4. Opracowania dokumentacji historycznej jako pomocy w prawidłowej odbudowie miast i zespołów zabytkowych (*Z. Świechowski*).
5. Przegląd zabytkowych miast Śląska Dolnego i Opolskiego (*F. Kanclerz*).

Po pierwszym dniu obrad przeznaczonym na wysłuchanie referatów nastąpił dwudniowy objazd, który objął szereg ośrodków miejskich najdobitniej ilustrujących potrzeby miast śląskich (Strzegom, Legnica, Złotoryja, Lwówek, Jelenia Góra, Bolków, Świdnica, Brzeg n. Odrą, Opole, Nysa, Otmuchów, Paczków, Kłodzko. Specjalna waga konferencji dla zagadnień ochrony zabytków polegała na tym, że czołowe spośród obiektów dyskutowanych w czasie obrad i demonstrowanych na przeprowadzonym równolegle pokazie planów urbanistycznych są historycznymi miastami śląskimi o ośrodkach bogatych w układy przestrzenne i zespoły architektoniczne, stanowiące najcenniejszy element zabytkowego krajobrazu Śląska. Jednakże dla architekta urbanisty decydującego o przyszłych kształtach miasta wartości historyczne i estetyczne nie są jedynymi, a przede wszystkim nie są tymi, które by zapewniły obiektowi urbanistycznemu dalsze trwanie. Nie można bowiem, poza wyjątkami, tworzyć miast muzeów. Stąd nacisk kładziony w czasie obrad na podstawy ekonomiczne miast śląskich, na potrzebę powiązania z inwencji przemysłowymi. Stąd rozpatrywano ośrodki zabytkowe nie tylko pod kątem ich war-

tości historycznej, ale także z punktu widzenia potencjału inwestycji komunalnych, jaki przedstawiają, i z punktu widzenia możliwości stworzenia tu ośrodków kulturalnych w połączeniu z osiedlami mieszkaniowymi odpowiadającymi nowoczesnym pojęciom o racjonalnym mieszkalnictwie. Wszechstronne oświetlenie bieżącej sytuacji miast śląskich przyniosła wypowiedź prof. K. Dziewońskiego, który tak scharakteryzował aktualną problematykę odbudowy czy konserwacji dzielnic centralnych: „W miastach śląskich dzielnicę centralną stanowi z reguły historyczne miasto średniowieczne powiększone zazwyczaj o tereny położone między tą częścią miasta, a dworcem kolejowym. Gęsta zabudowa położona przy wąskich i ciemnych uliczkach, przestarzała technicznie, niejednokrotnie pozabawiona nowoczesnych urządzeń sanitarnych, jeszcze przed wojną stanowiła miejsce zamieszkania klas w społeczeństwie kapitalistycznym opośledzonych. Niska wartość techniczna spowodowała, że obszar ten był szczególnie wrażliwy zarówno na zniszczenia w działaniach wojennych jak i na wieloletni (od chwili wybuchu wojny w 1939 r.) brak należytej konserwacji. W rezultacie dziś jest to obszar mieszkaniowy mało atrakcyjny, którego zabudowa uległa bądź całkowitemu zniszczeniu, bądź stanowi konglomerat budynków całkowicie lub częściowo zniszczonych, bądź wreszcie na obszarach nieobjętych bezpośrednimi działaniami wojennymi stanowi dzielnice o złych warunkach mieszkaniowych i złym, niejednokrotnie nawet bardzo złym, stanie technicznym. Zwiększona pojemność mieszkaniowa miast śląskich powoduje, że dzielnice te są z reguły bardzo zamieszkałe, a stojące pustką mieszkania przyspieszają proces dekapitalizacji i zamiany całych budynków na rudery.

Z drugiej strony dzielnice te jako centralne i stanowiące z reguły główne węzły komunikacyjne miasta mają dla jego zagospodarowania decydujące znaczenie. Ponadto jako obszary budownictwa zabytkowego posiadają duże znaczenie i wartość kulturalną... Z tych wszystkich względów zagadnienie właściwego zagospodarowania historycznych dzielnic centralnych w miastach śląskich jest poważnym zagadnieniem kulturalnym, społecznym, gospodarczym oraz technicznym... Mimo tego, że problematyka jest w różnych miastach na pozór odmienna: tu idzie o odbudowę, tam o budownictwo plombowe, gdzie indziej o wyburzenie ruder i oficyn zabierających światło lub o szybki remont zagrożonych zawaleniem budynków zabytkowych, w rzeczywistości wszędzie idzie o te same

trzy zagadnienia: zachowania pojedynczych zabytków oraz kompozycji urbanistycznej całości, stworzenia uporządkowanego centrum miasta oraz uzdrowienie warunków mieszkaniowych.“

...„Zgodnie z ... problematyką śródmieścia“ — mówił prof. Dziewoński — „plan powinien jednocześnie określać listę budynków zabytkowych istniejących i zamierzonych do odbudowy, zasady kompozycji plastycznej całego założenia urbanistycznego, program i lokalizację szczegółową budownictwa usługowego i mieszkaniowego w granicach potrzeb rozwiązywanych, zagadnienie komunikacji kołowej (przebiecie innych ulic, w tym przede wszystkim arterii obwodowych, omijających tereny śródmieścia, zasady regulacji ruchu itp.), ustalić plan zadrzewienia i ułożenia skwerów i określić sposób podniesienia warunków sanitarnych i zdrowotnych drogą: poprawy warunków oświetlenia (odległości między budynkami), usunięcia budynków drugorzędnych z wnętrza bloków, dozbrojenia mieszkań w urządzenia sanitarne itp.“

Naprzeciw tym rozważaniom uwzględniającym jako jeden z współczynników „listę zabytków“, przewijającym się także w różnych wariantach przez dyskusje, prowadzone ostatniego dnia obrad wyszły te wnioski, które było można wyciągnąć z dotychczasowych studiów historyczno-urbanistycznych prowadzonych na Śląsku przez Pracownię Badań i Studiów Pracowni Konserwacji Zabytków pod kierunkiem dr S. Golachowskiego.

Wynik jaki uzyskano wychodząc od obiektów miejskich zbadanych przez Pracownię Konserwacji Zabytków, był dla nas samych zaskakujący. Okazuje się mianowicie, że po wytypowaniu zabytkowych obiektów budownictwa mieszczańskiego opartym na rzetelnej znajomości miasta i pewnych kryteriach wartości historycznych i architektoniczno-plastycznych odsetek obiektów, których zachowanie należy bezwzględnie postulować, jest niezwykle niski. Odsetek budowli zabytkowych jest więc niski i to nie tylko w skali całokształtu organizmu miejskiego, ale nawet w zestawieniu z zabudową ośrodka staromiejskiego pozostającego ongiś w obrębie murów. Uogólnienie to dotyczy nawet miast renomowanych jako zabytkowe. Ażeby nie być gołosłownym przytoczę parę cyfr. W Brzegu na ogólną ilość ok. 500—95 obiektów zabytkowych, a więc zaledwie 20%. Podobnie kształtuje się sytuacja w Złotoryji, gdzie na 300 domów 61 nosi cechy zabytkowe. W Nysie, gdzie na ok. 400 przetrwało dwadzieścia kilka. W Strzegomiu, gdzie na 216 domów Starego Mia-

sta za zabytkowe uważamy tylko 13, więc ok. 5%. A jeżeli sięgniemy z kolei do miast bardziej dotkniętych zniszczeniami wojennymi różnych czasów i przebudową okresu kapitalistycznego to może się okazać, że poza obiektami kościelnymi i nieznanymi śladami murów miejskich, zaledwie parę budynków czy ich fragmentów utopionych w późniejszej rozbudowie będzie zasługiwało na zachowanie tak jak to ma miejsce np. w wypadku Raciborza.

Okazało się więc, że ciężki konflikt, jaki podejrzewało wielu uczestników konferencji pomiędzy słuszną tendencją do zachowania urbanistycznych wartości zabytkowych, a wymogami życia w praktyce nie istnieje. Jednocześnie okazała się bezpośrednio przydatność studiów historycznych dla aktualnych potrzeb projektu. Studium mianowicie konkretyzuje i pokazuje każdorazowo we właściwych proporcjach problem zabytkowy. Przy zestawieniu plansz projektów urbanistycznych z planszami stanowiącymi załącznik do studiów jakie miało miejsce po raz pierwszy w sposób nieomal pełny na pokazie konferencji wrocławskiej okazało się, że np. rekonstrukcje zabudowy dla wielu miast sprzed okresu kapitalistycznego pokazując jednostronną wzgl. luźną zabudowę niektórych ciągów ulicznych, zawierają po prostu wytyczne dla „rozgęszczenia“ zabudowy, którego konieczność wynika z postulatów sanitarnych. To samo można by powiedzieć o studiach nad zabudową działek, dających możliwość stworzenia wielkich przestrzeni wewnętrznych bloków zapewniających swobodny dostęp światła i powietrza przy jednoczesnym respektowaniu istotnych wartości zabytkowych.

Obrazy konferencji m. i. poruszyły zagadnienie znacznych rekonstrukcji zespołów zabytkowych przechodzących w projektowanie w formach historycznych. Wyowiedź poświęcona zagadnieniu studiów historyczno-urbanistycznych podkreślając wyjątkowość i nietypowość takich zjawisk jak rekonstrukcja St. Miasta Warszawskiego i Lubelskiego zastrzegła się przeciwko identyfikowaniu zestawu materiałów historycznych, ikonograficznych i opisowych z sugestią do rekonstrukcji zaginionych obiektów. Oczywiście w pewnych specjalnych wypadkach możliwość ograniczonych rekonstrukcji powinna być brana pod uwagę, jak to podkreśliło szereg dyskusantów. Tak np. w Brzegu, który zachował pewną ilość autentycznych kamienic renesansowych dobrej klasy a nade wszystko wspaniałe dominanty zabytkowe zamku i ratusza, trzeba myśleć o odtworzeniu pewnych zespołów stanowiących ich oprawę.

Ale też trzeba to podkreślić z całym naciskiem — podobne postawienie sprawy jest w wypadku Brzegu możliwe jedynie wobec wyjątkowo obfitej dokumentacji, na którą składa się znaczna ilość przekazów ikonograficznych XVIII i XIX w., pomiary z archiwum policji budowlanej i fotografie z okresu przed zniszczeniem. Musimy sobie to jednak jasno uświadomić, że na terytorium Śląska nie licząc jego stolicy Wrocławia poza Brzegiem i Nysą nie zachodzi tak wyjątkowy zbieg okoliczności, któryby pozwalał stawiać poważnie alternatywę rekonstrukcji na większą skalę.

W wypadku niewielkich miast względnie miast ongiś zabytkowych następnie gruntownie przekształconych postulatami historyka i konserwatora będzie zawsze zabudowa nowoczesna właśnie w imię prawdy historycznej.

Zjawisko paradoksalne, że na tym odcinku posunęli się w kierunku odwrotnym pseudohistorycznym niektórzy architekci! Właśnie od strony architektów orientujących się na romantyczny historyzm, pochodzą projekty ciągów z attykami, podcieniami, ozdobnymi portalami w formach stylowych dla miast położonych w regionach, które nigdy tego typu form dekoracji architektonicznej nie stosowały, względnie gdzie skromna skala pierwotna wykluczała możliwość tego rodzaju wystawnego budownictwa właściwego tylko największym ośrodkom miejskim. W wypadku Raciborza np. sugestia historyka idzie w kierunku przyjęcia nowoczesnego rozwiązania, skoro brak przekazów źródłowych dla pierwotnej postaci miasta, wzgl. przekazy te mówią o skali niedającej się pogodzić z wymogami dzisiejszego życia. Ale byłoby postawą niewłaściwą, gdyby konserwator i historyk opracowujący studium okazali całkowity brak zainteresowania w stosunku do nowego budownictwa. Przez dostarczenie przykładów budownictwa typowych dla danego ośrodka miejskiego względnie dla danego regionu może on stworzyć podstawę dla zupełnie nowoczesnego projektu, ale stanowiącego pewną kontynuację i adaptację typów zrośniętych z miejscowością, stwarzających ten cenny lokalny koloryt, którego brak stwarza wrażenie szablonu.

Projektowanie „w stylach historycznych“ było m. i. przedmiotem ostrej krytyki ze strony Generalnego Konserwatora Prof. dr. J. Zachwatowicza, który wskazał na częsty w minionym dziesięcioleciu fakt budowy ciągów fasad o bogatym eklektycznym historyzującym detalu w powołaniu na rzekome „odtworzenie wartości zabytkowych“. Obok kwestii szczegółowych

poruszonych na konferencji śląskiej jako fakt o dużym znaczeniu dla ochrony zabytków należy uznać podjęcie, jako obowiązujące w najbliższym okresie, akcji generalnych remontów połączonej z równoczesną akcją porządkową całego terenu, oraz przeprowadzenie dla wszystkich miast nie wyłączając nawet zupełnie niezniszczonych — akcji porządkowej. Akcja ta na odcinku miast zabytkowych znalazła już (kwiecień 1955) wyraz w rozpoczęciu inwentaryzacji pomiarowej i podjęciu specjalnych skróconych opracowań historyczno-urbanistycznych. Obie te akcje przez swą powszechność i programowe włączenie czynników konserwatorskich włącznie ze specjalnymi placówkami naukowymi zajmującymi się dotychczas dokumentacją dla planów ogólnych i szczegółowych — pozwoli na dokładną penetrację terenu i pełną ewidencję oraz zabezpieczenie zachowanych dotychczas zabytkowych obiektów budownictwa mieszczańskiego, nie figurujących w nie zawsze kompletnej kartotece urzędów konserwatorskich.

Z. Świechowski

Ryc. 57. Wrocław — katedra, płaskorzeźba ambony. Św. Mateusz ewangelista. Stan po konserwacji.



RESTAURACJA PŁASKORZEŻB JANA JERZEGO URBAŃSKIEGO W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ

Całkowita odbudowa wspaniałej gotyckiej katedry we Wrocławiu dobiega stopniowo końca. Wśród szeregu już odrestaurowanych bądź poddanych konserwacji dzieł plastycznych, zdobiących wnętrza katedry, wysuwają się na czoło — szczęśliwym trafem jako-tako ocalałe z pożogi wojennej — płaskorzeźby alabastrowe wybitnego polskiego artysty-rzeźbiarza Jana Jerzego Urbańskiego¹.

Na terenie Wrocławia czynny był on — z przerwami — mniej więcej w latach 1694—1732. W tymże jeszcze roku (1694) opuścił artysta Wrocław i udał się prawdopodobnie do Pragi czeskiej, gdzie przez pewien czas miał bawić u tamtejszego rzeźbiarza Jana Brokoffa. Niedługo jednak widzimy już Urbańskiego w Budziszynie na Łużycach, skąd w 1707 r. wyjeżdża z powrotem do Wrocławia. Miejsce pobytu artysty w latach 1708—1718 nie jest dotychczas pewne. Prawdopodobnie przebywał on w tym czasie na terenie wchodzącym obecnie w skład województwa łódzkiego oraz w Częstochowie. Z początkiem roku 1719 widzimy Urbańskiego z powrotem we Wrocławiu, gdzie pozostaje już na stałe aż do swej śmierci, która nastąpiła zapewne po r. 1732.

Urbański pracował przede wszystkim w rzeźbie pełnej jak i płaskorzeźbie; jako materiału do swych prac używał piaskowca, alabastru, marmuru, stiuku lub drzewa. Rzeźb swych z zasady nie sygnował; jedynym więc dostatecznie pewnym kryterium do przypisania artyście autorstwa pewnej rzeźby są nieliczne pozostałe tylko rachunki artysty za wykonane prace, najczęściej jednakże stare osiemnastowieczne kroniki i opisy Wrocławia, które często wymieniają autorów znaczniejszych dzieł sztuki powstałych na terenie miasta. Nato-

¹ Por.: Zimmermann, *Beytraege zur Beschreibung von Schlesien*. Bd. XI. Beschreibung der Stadt Breslau. Brzeg 1794, s. 440; Fuessli, *Allgemeines Kuenstlerlexikon oder kurze Nachricht von dem Leben und den Werken der Maler, Bildhauer...*, Zurich 1819, X Abschnitt, s. 4049; A. Uhlhorn, *Meister und Werke der Plastik des Spaetbarock in Breslau* (ca. 1700—1750), Wrocław 1927; Thiem-Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Kuenstler...*, Bd. XXXIII, Leipzig 1939, s. 592; Więcek, *O Janie Jerzym Urbańskim sławnym polskim rzeźbiarzu*. (Przyczynek do dziejów kultury polskiej na Śląsku), „Świat i Życie” (Stalino-gród), nr 7 z dn. 21. II. 1954. Autor artykułu przygotowuje obecnie szczegółową monografię J. J. Urbańskiego — która — w oparciu o odnalezione materiały archiwalne w kraju oraz w Budziszynie (Bautzen) NRD — wyświetli szereg danych odnośnie pochodzenia oraz życia tego artysty.